

Pens łapówki od każdego galonu

Ameryka Północna do produkcji rumu importowała melasę z posiadłości brytyjskich, holenderskich i francuskich w Zachodnich Indiach. 17 maja 1733 roku, w celu ochrony plantatorów na brytyjskich terytoriach zamorskich parlament brytyjski uchwalił Ustawę o melasie (The Molasses Act).

Amerykańscy handlowcy, którzy sprowadzali produkt również z innych niż brytyjskie terytoriów, słusznie obawiali się, że koszt produkcji rumu drastycznie wzrośnie. Ten zaś zastępował walutę w wymianie handlowej z Afryką, były to bowiem czasy, kiedy nagminnie brakowało bitego pieniądza. Mimo kontroli Korony nad portami Nowej Anglii, ustawa okazała się prawem martwym. Do roku 1760 już ponad 90 procent importowanego syropu pochodziło z terytoriów nienależących do Wielkiej Brytanii.

Flaga USA



Dopiero w 1764 nieprzestrzeganie prawo zastąpiono Ustawą o cukrze.

Jak zostało zaznaczone, ustawa o melasie miała powstrzymać import do Ameryki nie-brytyjskiej melasy - syropu, powstałego jako produkt uboczny podczas wyrobu cukru spożywczego i stosowanej m.in. do produkcji alkoholu i drożdży piekarniczych. Wykluczenie to chciano osiągnąć poprzez nakładanie podatku w wysokości 6 pensów za galon produktu. Jednak handlarze i na to znaleźli sposób. Za cenę 1 pensa za galon* przekupywali celników, którzy poświadczali, że towar jest brytyjski, kiedy w rzeczywistości dostawy pochodziły z francuskiej części Zachodnich Indii.

Korupcja, która pustoszyła skarbiec Korony, skłoniła władze do krucjaty przeciw szmuglerom.

Odpowiedzialny za nakładanie ceł Sir George Grenville zrezygnował z 6 pensów podatku, jednak nie chciał się zgodzić na

mniej niż 3 pensy. Uważał, że zmniejszenie podatku o połowę i obłożenie nim wszystkich dostaw, zarówno angielskich, jak i zagranicznych oraz drobiazgowo jego egzekwowanie, zakończy korupcję, a przy tym zasili budżet równowartością 100 tysięcy dolarów rocznie. Rzeczywistość pokazała, że udało mu się zbierać jedynie 40 tysięcy.

Marszandzi Nowej Anglii uznali bowiem, że mogą co najwyżej płacić 1 pensa podatku za galon, co równało się dotychczasowej wysokości płaconych przez nich łapówek.

W książce "The Enduring Vision" autorzy, o ile potwierdzają wysokość cła na 6 pensów za galon, to już łapówki oszacowali o pół pensa więcej niż podają Murrin, Johnson i in. w "Liberty, Equality, Power". Jednak wszyscy potwierdzają, że Brytyjczycy uchwalając kolejną ustawę - tzw. cukrową, błędnie założyli, iż osadnicy byliby skłonni płacić 3 pensy podatku od 1 importowanego galonu,

co z kolei przyczyniło się do stosowania innych, drastycznych metod.

Kapitanowie statków zostali zarzuceni ogromną ilością dokumentów. Brak jednego czy błęd techniczny przy bardzo skomplikowanej procedurze, legitymował celników do przejęcia towaru. Polityka przeciw szmuglerom miała polegać na tym, by celnikom nie opłacało się przyjmować łapówek, stąd otrzymywali oni 1/3 skonfiskowanego towaru lub wartości przejętego statku. Z kolei osoby, które łamały ustawę, były sądzone przez sądy wiceadmiralskie, zamiast kolonialnych, a więc z pominięciem ławy przysięgłych.

Oskarżyciele cieszyli się immunitetem i jeżeli sędzia ocenił, że w sprawie istniało uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa, za spowodowane szkody na majątku kupca prokuratorom nie groziła praktycznie żadna kara nawet, jeśli kupiec ten wygrywał później sprawę.

* 1 galon = ok. 3,8 l

*Źródła: taxanalysts.com;
historycentral.com/Documents/MOLASSES;
freeuniv.com "The
Enduring Vision: A
History of the American
People: to 1877", Aut.
Paul S.
Boyer, Clifford (google
books) Clark, Sandra
Hawley, Joseph F. Kett,
Andrew Rieser ;)"Liberty,
Equality, Power: A
History of the American
People", Aut. John M.
Murrin, Paul E.
Johnson, James M.
McPherson, Gary
Gerstle, Emily S.
Rosenberg, Norman L.
Rosenberg; Wyd.
Thomson Wadsworth
(google books).*

Opublikowano w dniu 17.05.2017 r.

przez Wydział Informacji i Edukacji Antykorupcyjnej GSz CBA